Nr 9. Lwów dnia 2. marca 1895. Rok XXVIII. Tom LV.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Wpływ światła i ciszy na zwierzęta domowe.

Wiemy jak ważne znaczenie posiada światło wogóle w procesach życiowych. Wytwarzanie się chlorofilu w roślinach drogą normalną możebne tylko przy współudziale światła, więcej nawet, bo brak światła wpływa na nieprawidłowe życie roślin do tego stopnia, że pozbawione go, rosną z początku bardzo nędznie, a po dłuższym przeciągu czasu giną. Takie samo zjawisko spotykamy w świecie zwierzęcym; człowiek na równi ze zwierzętami potrzebuje do normalnego rozwoju i życia światła, a brak jego lub niedostateczność wywołują prędzej lub później najgorsze następstwa.

Rezultaty doświadczeń, prowadzonych w celu wyjaśnienia wpływu światła na organizm zwierzęcy, dadzą się streścić w ten sposób, że wpływa ono pobudzająco na gęszczenie materyi, a więc że zarówno człowiek jakoteż i zwierzęta przy jednakowem odżywianiu, wydzielają przy świetle więcej kwasu węglowego niż w ciemności. Dowodzi to, że pod wpływem światła odbywa się szybciej proces rozkładu pożywienia i składowych części organizmu. Liczne doświadczenia, w tym kierunku robione, dowodzą także, że zbyt silne światło działa szkodliwie. Wiedzą o tem doskonale praktyczni rolnicy, którzy zwierzęta przeznaczone na opas trzymają w stajniach miernie oświetlonych. Ta sama okoliczność wpływa na to, że gołębie w jasnem oświetleniu mogą przeżyć bez pożywienia 14—15 dni gdy w ciemności, przy identycznych innych okolicznościach żyją do 24 dni.

Dr. Grefenberger w celu wyjaśnienia tej kwestyi, robił wyczerpujące doświadczenia w Wrocławiu. Dla doświadczeń wybrane były króliki dojrzałe, ale różnego wieku i karmiono je jednakowo pod względem ilościowym i jakościowym, z tą tylko różnicą, że jedną partyę królików trzymano przy zwykłem dziennem oświetleniu, a drugą w ciemności. Okazało się w rezultacie, że jakkolwiek króliki, trzymane zarówno w oświetleniu jak i w ciemności pokarm zadawany im przerabiały prawidłowo, te, które były trzymane w ciemności, skutkiem zmniejszonej przemiany materyi, zwiększały wagę prędzej od pierwszych. Kiedy po skończeniu doświadczenia zabito je, przekonano się, że króliki karmione w ciemności posiadały więcej tłuszczu w następujących stosunkach:

	Karmione w miejscu oświetl.	Karmione w miejscu ciemnem
Młode króliki po 16 dniach	100	126
„ „ „ 46 „	100	119
Stare króliki po 24 dniach	100	216
„ „ „ 75 „	100	138

Tak więc doświadczenia przekonują, że u królików zużytkowanie pokarmów, objawiające się zwiększoną wagą ogólną i zwiększoną ilością tłuszczu w ciemnem pomieszczeniu jest większe niż w jasnem, jakoteż że karmienie starszych lepiej się opłaca. Dłuższe pozbawienie zwierząt światła, powiększa wagę i tłuszcz nieproporcyonalnie do peryodu karmienia. Brak światła objawił się także mniejszą zawartością czerwonych kuleczek we krwi.

Z tego cośmy powiedzieli, możemy wyciągnąć pewne wnioski praktyczne. W tych wypadkach, kiedy przy hodowli zwierząt chodzi przedewszystkiem o zdrowie, normalny rozwój i siłę — co ma zwykle miejsce przy rozmnażaniu; jakoteż gdy wymagana jest rychła przemiana materyi w organizmie, np. przy utrzymaniu inwentarza roboczego lub mlecznego, należy zawsze troszczyć się o to, ażeby zwierzęta miały dostateczną ilość światła. Przeciwnie, przy karmieniu zwierząt na mięso, z punktu praktycznego bardzo ważnem jest utrzymywać je w lokalach ciemnych, ażeby zmniejszyć niejako proces zamiany materyi, a wzmocnić osadzanie się tłuszczu. W takich warunkach ta sama ilość materyałów pokarmowych da niezawodnie daleko korzystniejsze rezultaty.

W związku z kwestyą wpływu światła na większą lub mniejszą opłacalność paszy, stoi sprawa potrzeby za-

chowania innych warunków, a jednym z najważniejszych jest cichość. Warunek ten szczególnie jest ważny dla bydła mlecznego. Cichość w oborach ułatwia trawienie, przyspiesza przemianę materyi i w rezultacie przyczynia się do zwiększenia nabiału. A trzeba przyznać, że na ten warunek, jeden z najważniejszych przy utrzymaniu bydła nabiałowego w wielu gospodarstwach prawie żadnej uwagi nie zwracają. Nieraz zdarza się widzieć, że hodowcy bardzo wytrawni najmniejszej uwagi nie zwracają na zachowanie spokoju w stajniach, gdzie się mieści bydło mleczne, gdy przeciwnie — ci sami wiedzą doskonale o ile spokój wpływa na osadzanie się tłuszczu u zwierząt na opas przeznaczonych.

Można jako dyrektywę dla producentów mleka polecić następujące reguły, które powinny być nieodb:cie zachowywane.

Krowy mleczne powinny w ciągu pewnego czasu codziennie używać absolutnego spokoju do tego stopnia, że nawet służba nie powinna wchodzić do stajni.

Osobom obcym powinien być wstęp do stajni wzbroniony zupełnie.

W czasie robót, które w stajniach nieodbicie muszą być wykonane, powinien się zachowywać spokój absolutny.

W czasie dojenia powinien być również spokój zachowywany; dojarkom powinno być zabronione wszelkie głośne pokrzykiwanie na krowy w czasie dojenia, a tembardziej szturchanie, co się wszędzie prawie zdarza. W niektórych krowiarniach stale zachowuje się zwyczaj śpiewania przy dojeniu; jakkolwiek zwyczaj ten urozmaica i uprzyjemnia robotę, ze względu jednak na niezaprzeczoną szkodliwość powinien być zaniechany.

W celu zabezpieczenia krowom dojnym możliwie większego spokoju, należy także prawidłowo oznaczyć i pilnie przestrzegać czasu zadawania karmy, dojenia, pojenia, a nawet oczyszczania stajni z obornika.

W każdem gospodarstwie mlecznem wszystkie roboty w stajni w ten sposób urządzać należy, ażeby krowy przynajmniej dwa razy dziennie po kilka godzin miały spokój absolutny. Jestto rzeczą niezmiernie trudną przy trzykrotnem dojeniu, połączonem z karmieniem. Gdyby się jednak okazało niemożebnem zachować w stajni trzykrotne okresy spokoju, starać się przynajmniej o dwukrotne, ażeby dwa razy dziennie krowy mogły trawić spokojnie i wyrabiać mleko. Ażeby funkcye powyższe mogły się odbywać prawidłowo, należy usunąć wszystko co mogłoby zwrócić uwagę krów lub drażnić niepotrzebnie system nerwowy. Pamiętać trzeba, że najmniejszy niespokój wpływa na zmniejszenie wydzielania i wyrobu mleka.

O ile rzeczywiście spokój na powyższe funkcye wpływa, można przekonać się z kilku dat, zaczerpniętych z praktyki. Dodać potrzeba, że w gospodarstwie, o którem mowa, krowy stały na oborniku, który wywożono po pewnym dłuższym przeciągu czasu, a każdorazowe oczyszczenie stajni trwało 3 dni. Okazało się, że w ciągu tych trzech dni udoje zmniejszały się dziennie na każdą krowę o 0·6 litra. Rozpatrzenie się w datach udoju tego samego gospodarstwa przekonało, że zmniejszenie udoju i dawniej miało miejsce przy każdorazowem oczyszczeniu stajni, tylko wynosiło 0·4 na krowę. Ponieważ gospodarstwo posiadało 72 krowy, w pierwszym tedy wypadku, tj. kiedy panował w stajni pilnie przestrzegany spokój, a strata ściągała się tylko do dni, w które wywożono nawóz, tracono dziennie (0·6 × 72) 43 litry mleka; w drugim wypadku (0·4 × 72) tylko 29 litrów. Różnica wynosi 14 litrów. Jeżeli tę liczbę przyjmiemy jako normalną nadwyżkę, otrzymaną skutkiem zachowywania możebnie doskonałego spokoju w stajni, to okaże się, że przy zwykłym sposobie postępowania stajnia, o której mowa, traciłaby rocznie około 5000 litrów mleka, przy zachowaniu spokoju zyskiwałaby mniej więcej tyle.

Wobec tego chyba nie potrzeba dowodzić, jak pożyteczną jest cisza w stajni, gdzie się mieści bydło nabiałowe.

F.

Zużytkowywanie kartofli przez skarmianie.

Napisał

Ludwik baron Wattmann.

Kto w Galicyi na piaskach gospodaruje, musi, żeby mieć jakąś rentę, hodować na wielką skalę kartofle. Jeżeli w miejscu niema gorzelni, ani w okolicy do gorzelń kartofli nie dokupują i jeżeli od miasta jest tak daleko, że sprzedaż tam kartofli do jedzenia opłacać się nie może, natenczas trzeba je skarmiać. Ale nawet i wtedy, jeżeli sprzedaż kartofli do jedzenia jest możliwą, to jeszcze drobne kartofle zużyć można tylko przez skarmianie. Jeżeli skarmianie kartofli zarówno się opłaca jak sprzedaż, to zawsze skarmianiu należy się pierwszeństwo, bo przy niem pomnażamy ilość nawozu i wzmagamy nim produkcyę.

Koniom roboczym będącym w pracy, dawać można tylko niewiele kartofel. Skarmianie krowami także nie wiele może zaważyć, zważywszy, że krowy za silnie kartoflami żywione, dają sine, bardzo chude mleko, z którego produkcya masła nie opłaci się, a prosta sprzedaż w naturze połączona także z trudnościami, bo kupujący wolą lepsze mleko, do którego są przyzwyczajeni. Do skarmiania kartofli na większą skalę nadają się tylko woły, mianowicie na opas przeznaczone i świnie.

Jak wysoko opłacają się kartofle przy skarmianiu wołami, zależy w pierwszej linii od ceny kupna, a dopiero w drugiej od opaśności osobników. Przybytek wagi na dzień i sztukę waha się przeciętnie z całych obór między 0·75 i 1·25 *kg*. Zależnie od jakości wołów można 1 *kg* wagi opasowej obliczać w stajni na 27 do 36 centów. Podług tutejszego zwyczaju wymawia sobie kupiec zawsze 10% opustu i dwanaście godzin wolnej karmy, co reprezentuje 4—5% straty na wadze. Cała różnica wagi wynosi 14—15% albo w przybliżeniu przybytek piętnastodniowy, czyli, że 15 dni żywimy darmo, a te ostatnie dnie są najdroższe. Dzienna pasza kosztuje przeciętnie z całego okresu opasowego 40 do

45 centów, jeżeli 1 centn. metr. kartofel obliczamy na 1 zł., siana na 2 zł., paszę posilną po cenach tutaj używanych. Widzimy więc na pierwszy rzut oka, że wół opasem nie opłaca karmy przybytkiem na wadze, a jeżeli jest jaka korzyść, to tylko na polepszeniu jakości.

Ażeby jednak do tych lepszych rezultatów dojść, musi wół do opasu zakupywany być młodym, zdolnym do opasu i już być nieco w mięsie, tj. musi być już podpasiony.

Podług moich doświadczeń opłacają się kartofle przy opasie wołów co najwyżej po 1 zł. Często przekonałem się, że twierdzenia o wyższem opłacaniu się oparte są na błędzie rachunkowym. Na Bukowinie, gdzie na opas biorą pierwszorzędne czerwono-srokacze, ważące po opasieniu 10 cent. metr., za którymi daje się tylko 5°/ₒ opustu i za *kg* żywej wagi otrzymać można 40 ct. i więcej i które do południowych Niemiec eksportowane bywają, przedstawia się rachunek korzystniej. Aż w moje strony jednak (Ruda pod Cieszanowem) transport takich chudych wołów wypada za drogo, o wyniku więc opasu takich piewszorzędnych wołów nie mogę mówić z własnego doświadczenia.

Najkorzystniejsze do opasu kartoflami są świnie; one opłacają karmę przyrostem, jeżeli są z rasy łatwo opasającej się, ale dają mniej gnoju i ten jest mniej wart, niżeli gnój bydła rogatego. Przy opasie świń pokazuje się jednak ogromna różnica zależnie od rasy i budowy zwierząt. Do sprzedaży zawsze najkorzystniejsze, bo pokupne i dobrze płacone, bywają te świnie, które się nadają na pragskie szynki, temi zaś są świnie krajowe, kilkakrotnie Yorkshirami krzyżowane.

Mięso świń krajowych, krzyżowanych Yorkshirami przenoszą masarze pragscy nad mięso czystych Yorkshirów; takie krzyżowane świnie są też płodniejsze i znoszą nasz klimat w chlewach jak zwykle nie bardzo dobrze opatrzonych, lepiej, niż czyste Yorkshiry. Do opasu świnie muszą być młode i dla targu w Pradze nie powinny więcej jak 80 a najwyżej 90 *kg* ważyć. Wiedeńscy masarze najchętniej biorą ważące 120 do 130 *kg*, płacą jednak mniej jak pragscy. Jeżeli granica jest wolną (nie zamkniętą z obawy przed jaką zarazą), natenczas ten sam towar, co dla Pragi a nawet cięższy, opłaca się w Bawaryi np. w Norymberdze jeszcze lepiej. Do Niemiec północnych nie warto transportować lżejszych jak 150 kilogramowych sztuk; mogą być pospolite nawet, ale bywają źle płacone wobec konkurencyi z Rosyą.

Na słoninę opasają świnie tylko zupełnie wyrosłe. Sprzedawać je jednak można tylko w niewielkiej ilości i nie w każdym czasie, jeżeli są jednak z rasy łatwo opasającej się, natenczas opłacają karmę przyrostem najlepiej i nie potrzebują tyle karmy posilnej, co świnie na szynki, którym dla większej produkcyi mięsa trzeba dawać więcej karmy posilnej, co podraża oczywiście opas. Przybytek na wadze takiej dużej, wyrosłej świni rasy opaśnej dochodzić może dziennie do 1 *kg* w wartości 28 do 30 centów, gdy karma tylko 12 do 15 centów kosztuje. Świnie na słoninę muszą być jednak u nas w Galicyi sprzedawane, bo nie są towarem eksportowym; węgierskie opasy usunęły wszystkie inne świnie połciowe (Speckschweine). Może się więc łatwo zdarzyć, że mając większą ilość na słoninę wypasionych świń osiądziemy z niemi na koszu.

Galicyjskie z Yorskhirami krzyżowane świnie są doskonałym materyałem na szynki. Na wielką skalę można świnie takie skupywać koło Oświęcima i wzdłuż kolei czerniowieckiej, są jednak jeszcze rozległe okolice, gdzie ich niema i na targach widzi się tylko pospolite świnie wiejskie z dużemi szpiczastemi głowami, wąskimi długożebrowymi tułowiami i na wysokich nogach, niby charty ze świńskiemi głowami. Krzyżowane świnie zużywają nietylko karmę lepiej od pospolitej wiejskiej świni, ale są też przy końcu opasu nie tak grymaśne i wybredne. Ale i tutaj wysokość spożytkowania i opłacenia się może być także bardzo różna. Początkowo hodowałem niewiele świń, bo myślałem, że dla wypasu wypadnie taniej dokupywanie, niżeli własny chów; kazałem więc skupować świnie krzyżowane. Często jednak targi były zamknięte i musiałem się kontentować byle jakim materyałem, chociaż z niekorzyścią dla dochodu. Raz musiałem kazać zakupywać w tutejszym powiecie, w którym dopiero od niedawna rozpoczęto krzyżowanie. 1 *kg* przyrostu kosztował mię 35 ct., sprzedany zaś został po 27 ct.; strata więc była kolosalna. Przeciwnie u świń już dłużej krzyżowanych kosztował 1 *kg* przyrostu żywej wagi 27 do 28 centów, sprzedawany zaś był po 32 do 34 centy. Gdy jednak spostrzegłem, że u świń mego własnego chowu 1 *kg* żywej wagi przyrostu kosztował tylko 24 do 25 centów, brałem zaś za niego 34 do 36 ct., przeto rozszerzyłem u siebie hodowlę i rozszerzam ją rok rocznie, bo na tem lepiej wychodzę. Jestem od targów niezależnym i oszczędzam sobie kosztów przy zakupnie i transporcie. Moje świnie są płodne, gdy bowiem locha daje mniej jak dziesięć prosiąt, nie służy do chowu, ale idzie na opas. Dalej dojrzewają prędko; w sześciu miesiącach już mogą być opasane, dziewięciomiesięczne ważą 80 do 90 *kg* i są gotowe dla targu w Pradze. Wytrzymałe są na nasz galicyjski klimat dlatego, ponieważ aż do czasu wzięcia na opas pozostają zimą i latem cały dzień na wolnem powietrzu, skutkiem czego są też dostatnio sierścią kokryte. Przy odstanawianiu uważa się szczególnie na to, żeby tak knur jak i locha miały jaknajlepiej rozwinięte uda. Dla odświeżenia krwi importuję co dwa lata nowe knury, wybierając nie za długie i z udami jaknajlepiej wykształconemi.

Przy chowie świń szynkowych dążyć należy do uszczuplania mniej cennych partyj ich ciała, bo to zwiększa ich wartość. Podług moich doświadczeń opłacały się dotąd kartofle przy opasie świń krajowych krzyżowanych Yorkshirami dla Pragi po 1 do 1·40 złr., przy opasie dorosłych świń na słoninę zaś po 1·50 złr., a nawet więcej, obecnie jednak w obec zakazu importu do Niemiec, spadły ceny o 10 do 12 centów i z tą zniżką musimy się też liczyć.

Do wypasu na słoninę nadaje się materyał i mniej szlachetny, dający zresztą słoninę jądrniejszą.

Tak dla hodowcy świń, jak i dla opasającego je, główną rzeczą jest łatwość, z jaką hodowana rasa się opasa,

a najkorzystniejszą jest najłatwiej opasająca się. Hodowcy świń powinni co dwa lata kupować knura zawodu pasącego się łatwo. Lepiej drożej zapłacić, a mieć materyał rozpłodowy lepszy, bo nigdzie może nie sprawdza się tak dosadnie to twierdzenie, że coś dobrego, dobrze zapłacone, jest zawsze tańsze, jak coś lichego kupione najtaniej. Nadwyżka w cenie opłaca się świetnie. Strzedz się szczególnie zwyrodniałych chlewni, bo użycie z nich materyału rozpłodowego, musi doprowadzić do bardzo przykrych zawodów.

Kartofle uprawiane na stacyi doświadczalnej w Chlebowicach

od roku 1885 do 1894.

P. Franciszek Kamiński przesłał nam zestawienie plonów 54 gatunków kartofli, uprawianych na stacyi doświadczalnej w Chlebowicach od r. 1885 do r. 1894. Ponieważ całkowite tabelaryczne zestawienie corocznych plonów (w kartoflach i skrobii) z wynikającym przeciętnym plonem zajęłoby w „Rolniku“ za wiele miejsca, a do tego nie wszystkie gatunki są przez wszystkie lata uprawiane, przeto ograniczamy się na ilości lat uprawy próbnej i na podaniu gatunków z przeciętnym plonem z morga (0·57 *ha*). Sadzono zawsze po 1200 *kg* na morg.

	Kartofli	Skrobii
a) Gatunki uprawiane lat 9 (od r. 1885 do r. 1894).		
1 Hermann	9011 *kg*	1842 *kg*
2 Aurora	8922 „	1714 „
3 Amarant	8619 „	1750 „
4 Anderssen	9231 „	1841 „
5 Hertha	9026 „	1700 „
6 Magnum bonum	7600 „	1313 „
7 Imperator	7041 „	1321 „
8 Onejda	7460 „	1000 „
b) Gatunki uprawiane lat 8 (od r. 1885 do r. 1893).		
9 Trophime	9348 „	1765 „
10 Zborowskie	7262 „	1088 „
c) Gatunki uprawiane lat 7 (od r. 1885 do r. 1892).		
11 Aurelia	8443 „	1545 „
12 Achilles	8783 „	1713 „
13 Odin	9225 „	1726 „
d) Gatunek uprawiany lat 6 (od r. 1885 do r. 1891).		
14 Gleason	7970 „	1265 „
e) Gatunek uprawiany lat 3 (od r. 1885 do r. 1887).		
15 Champion	7700 „	1459 „
f) Gatunki uprawiane tylko 1 rok (1885).		
16 Nassengrundskie	7800 „	705 „
17 Garnet Chile	4800 „	720 „
18 Van de Veer	5200 *kg*	580 *kg*
19 Red Skin Flourball	4800 „	700 „
g) Gatunek uprawiany 6 lat (od r. 1886 do r. 1892).		
20 Tauszetyńskie	7570 „	1387 „
h) Gatunek uprawiany 6 lat z przerwą (od r. 1886 do r. 1887 i od r. 1891 do r. 1894).		
21 Matador	8123 „	1400 „
i) Gatunek uprawiany dwa lata (od r. 1886 oo r. 1887).		
22 Darling	8800 „	1612 „
k) Gatunek uprawiany 6 lat (od r. 1889 do r. 1894).		
23 August der Starke	8880 „	1830 „
l) Gatunki uprawiane 4 lata (od r. 1889 do r. 1892).		
24 Schwarzwald	6988 „	1252 „
25 Herkules	7420 „	1404 „
26 Scholmaster	7140 „	1307 „
27 Schneeflocke	4920 „	753 „
n) Gatunki uprawiane 5 lat (od r. 1890 do r. 1894).		
28 Deutscher Reichskanzler	9563 „	**2662** „
29 Royal Norfolk Russet	5760 „	772 „
30 Dacotah Red	6520 „	982 „
o) Gatunki uprawiane 4 lata (od r. 1890 do r. 1893).		
31 Veitch' Improwed Ashleaf	6660 „	1011 „
p) Gatunki uprawiane lat 3 (od r. 1890 do r. 1892).		
32 Joseph Rigault	8440 „	1336 „
33 Martinshorn	6688 „	1056 „
q) Gatunek uprawiany lat 2 (od r. 1890 do r. 1891).		
34 Alpha	6840 „	737 „
r) Gatunki uprawiane lat 4 (od r. 1891 do r. 1894).		
35 Juno	7551 „	1582 „
36 Goldene Mehlkugel	6120 „	940 „
37 White Elephant	6370 „	964 „
s) Gatunki uprawiane lat 3 (od r. 1891 do r. 1893).		
38 Gelbe Rose	8800 „	1456 „
39 Weltwunder	6160 „	803 „
t) Gatunki uprawiane lat 2 (od r. 1891 do r. 1892).		
40 Maikönigin	8400 „	1280 „
41 Norfolk Hero	7800 „	1394 „

u) Gatunki uprawiane lat 2 (od r. 1893 do r. 1894).

		Kartofli	Skrobii
42	Blaue Riesen	8400 *kg*	1168 *kg*
43	Simson	**11400** „	2379 „
44	Athene	8898 „	1749 „

w) Gatunki uprawiane dopiero w r. 1894 więc 1 rok.

45	Krakus	7800 „	1310 „
46	Leliwa	8100 „	1652 „
47	Wadwicz	8400 „	1434 „
48	Gorzelniak	8400 „	1638 „
49	Pomian	8760 „	1734 „
50	Piast	9300 „	1887 „
51	Dołęga	9360 „	1563 „
52	Taczała	10200 „	1693 „
53	Ziemowit	9420 „	1931 „
54	Ozimek	9600 „	2083 „

PROTOKÓŁ

posiedzenia Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego

z dnia 23. lutego 1895.

Przewodniczący: ks. Adam Sapieha.

Obecni Pp.: hr. Stanisław Stadnicki, dr. Pilat Tadeusz, Brykczyński Stanisław, Langie Tadeusz, Onyszkiewicz Mieczysław, ks. Czartoryski Witold, Tyniecki Władysław, Breuer Jan, dr. Skałkowski Tadeusz, Rojowski Kazimierz, Julian bar. Brunicki.

Pp. hr. Dzieduszycki Klemens, Gizowski Józef i Wiesiołowski Adolf usprawiedliwili swoją nieobecność.

Prowadzący pióro: Sekretarz Towarzystwa.

Ks. Przewodniczący otwierając posiedzenie, wezwał sekretarza do odczytania protokołu z ostatniego posiedzenia Komitetu, odbytego dnia 1. lutego b. r., który przyjęto bez zmiany.

P. Langie podając do wiadomości Komitetu, że porozumiał się już w sprawie rozdawnictwa na ten rok stypendyum z fundacyi Amelii hr. Stadnickiej dla uczniów wyższej szkoły dublańskiej z kuratorem tejże fundacyi p. Komarnickim, żywi zarazem nadzieję, że i JE. p. Smolka na propozycyę Komitetu co do stypendyum Maciąga się zgodzi, w końcu stawia wniosek, by Komitet cofnął uchwałę co do stypendyum ucznia Pawelskiego, by mu takowego nie zamykać, ale polecić mu, by się niem z bratem swoim podzielił, co też jednomyślnie uchwalono, poczem przystępując do porządku dziennego

p. Brykczyński imieniem Sekcyi hodowlanej poddał pod zatwierdzenie Komitetu założenie następujących chlewni zarodowych:

1. u Hrabiny Siemieńskiej-Lewickiej w Chorostkowie (Oddz. podolski);

2. u p. Oskara Schnella w Firlejówce (Oddz. złoczowski);

3. u p. Józefa Żukiewicza w Rojatynie (Oddz. sokalski).

P. Langie zażądał dodatkowo, aby Komitet zatwierdził w zasadzie jeszcze jedną chlewnię u p. Stefana Trzecieskiego w Dynowie (Oddz. dynowski), który tymi dniami o takową podanie wniesie.

Ponieważ Sekcya jest w posiadaniu dostatecznej liczby rozpłodowego materyału, przeto Komitet zatwierdził wszystkie cztery powyżej podane chlewnie jednomyślnie.

P. Brykczyński przedstawił podanie p. Antoniego Skrzyńskiego z Żurawna o założenie u niego obory zarodowej rasy półkrwi Simmenthal i postawił wniosek, by Komitet upoważnił Sekcyę do zbadania materyału mieszczącego się w tej oborze, zarazem ewentualnie do założenia tej obory. Komitet zatwierdził propozycyę Sekcyi, przyczem wyraził nadzieję, że p. Skrzyński Antoni wpisze się na członka naszego Towarzystwa.

P. Brykczyński imieniem Sekcyi postawił wniosek, by ze względu na to, iż ulgi taryfowe w transporcie bydła rozpłodowego według obecnie istniejących przepisów właściwie tylko wtedy takiemu bydłu przysługują, jeżeli certyfikat wystawiony przez Komitet zatwierdzi podpisem c. k. Starostwo, wnieść do Dyrekcyi kolei podanie o zmianę tego przepisu w tym kierunku, by certyfikat tylko przez sam Komitet należycie wystawiony do uzyskania ulg tych był wystarczającym. Wniosek ten przyjęto.

P. Brykczyński zdawał sprawę z dwukrotnej narady, którą Sekcya odbyła w sprawie uchylenia trudności transportowych, taryfowych i sanitarnych, tamujących handel nierogacizną w kraju. Do narad tych powoływała Sekcya fachowych rzeczoznawców, jakoteż interesowanych handlarzy. Zarazem przystąpił p. Brykczyński do omówienia referatu, który imieniem Komitetu w tej sprawie na Zgromadzeniu Rady Ogólnej ma przedstawić. Ze względu jednak, iż memoryał w tej sprawie przez Towarzystwo rolnicze krakowskie do ministerstwa wniesiony tymi dniami dopiero do Komitetu nadejdzie, a jednomyślne działanie obu Towarzystw w tej sprawie jest pożądanem, odłożył Komitet dalszą dyskusyę w tej mierze do najbliższego posiedzenia, tj. do dnia 2. marca b. r.

P. bar. Brunicki zapytał, czy Komitet zamyśla wysłać na targową wystawę bydła, a mianowicie trzody chlewnej, która ma się odbyć w maju w Berlinie, któregoś z p. inspektorów chowu bydła?

P. Brykczyński odpowiedział, że wprawdzie Sekcya na razie nie potrzebuje knurów do chlewni centralnych, zastanowi się jednak nad sprawą jazdy p. inspektora do Berlina.

P. Onyszkiewicz referował w imieniu Sekcyi rolniczej w sprawie postanowić się mającego programu zużycia na przyszłość, jakoteż rozdziału na ten rok częścią już asy-

gnowanej, częścią zarezerwowanej przez ministerstwo subwencyi, przeznaczonej na wędrowne wykłady. Po wyczerpującym wywodzie postawił referent wnioski następujące:

a) przeznaczyć dla Towarzystwa „Kółek roln.“ na urządzenie lustracyj gospodarstw włośc kwotę . 2 800 zł.

b) Zjednoczonemu Towarzystwu ogrodniczo-pszczelniczemu we Lwowie na misye pszczelniczo-ogrodnicze . . . . 600 „

c) temuż Towarzystwu na urządzenie kursów pszczelniczo-sadowniczych . . . 700 „

d) na urządzenie kursów o mleczarstwie dla kształcenia gospodyń wiejskich . . . 700 „

e) pozostałą zaś z tego działu kwotę około 990 zł. zarezerwować na popieranie tych samych celów w roku przyszłym.

Na wniosek p. Langiego wstrzymał się Komitet na razie od dyskusyi szczegółowej nad propozycyami Sekcyi, zatwierdzając jednomyślnie w zasadzie powyższy program rozdziału subwencyi państwowej na rok bieżący.

P. Tyniecki zawiadomił Komitet, że Sekcya rolnicza przychylając się do podania wniesionego przez Zjed. Towarzystwo sadowniczo-ogrodnicze, uchwaliła wypłacić temuż 200 zł. ze subwencyi państwowej na zakład ogrodniczy w Snopkowie, jakoteż na poparcie celów tegoż Towarzystwa. Komitet uchwałę tę zatwierdził.

Dr. Pilat referował imieniem Sekcyi ekonomicznej wszystkie tej Sekcyi przydzielone sprawy, a mianowicie: podał do wiadomości Komitetu porządek dzienny V. do Wiednia na dzień 7. marca zwołanego kongresu rolniczego i proponował wysłać także z naszego Towarzystwa następujących delegatów:

Ks. prezesa Adama Sapiehę, dra Tadeusza Pilata, dra Włodzimierza Kozłowskiego i dra Henryka Wielowiejskiego.

Ponieważ ks. Prezes ze względu na zdrowie od tej delegatury się wymówił, Komitet obok trzech Panów wyżej wymienionych wydelegował księcia Witolda Czartoskiego.

W miejsce śp. Augusta Schellenberga proponował referent do państwowej Rady kolejowej p. Mieczysława Onyszkiewicza. Propozycyę tę zatwierdził Komitet.

W sprawie budowy projektowanego domu na pomieszczenie muzeum rolniczego jakoteż biur Towarzystwa — uchwalił Komitet wniosek, by taż Rada upoważniła Komitet w razie zapewnienia na ten cel subwencyi ze strony rządu i kraju, do użycia funduszu żelaznego Towarzystwa na przedwstępne wydatki przygotowujące tę budowę.

Komitet zatwierdził propozycyę Sekcyi w sprawie użycia reszty subwencyj na próby z kainitem i na sprowadzenie planów budowli gospodarskich, jakoteż reszty subwencyi na popieranie uprawy lnu, jako częściowego pokrycia deficytu w rubryce „Statystyka zbiorów“.

Dr. Pilat przedstawił wnioski nadesłane przez Rady Oddziałów lwowskiego, brzeżańskiego i przemyskiego na tegoroczną Radę Ogólną. Wnioski te zbadał Komitet i zaznaczył opinię swoją co do każdego zosobna.

P. Onyszkiewicz referował w sprawie monopolu spirytusowego i przedstawił Komitetowi w streszczeniu memoryał, który układa, by w myśl uchwały Komitetu imieniem tegoż przesłać Pp. ministrom skarbu, rolnictwa i kraju jakoteż Kołu polskiemu. Na tok myśli i wykładów przedstawionych w tem streszczeniu zgodził się Komitet, polecając referentowi, by zdał sprawę na Radzie Ogólnej z akcyi całej przeprowadzonej w tej sprawie przez Komitet, pomieniony zaś memoryał będzie w całości ogłoszony w „Rolniku“.

Ks. Przewodniczący podał do wiadomości zaproszenie bratniego Komitetu krakowskiego na tegoroczne Ogólne Zgromadzenie, które się odbędzie dnia 18. marca. Załatwienie tej sprawy, tj. wybór delegatów odłożono do najbliższego posiedzenia Komitetu.

P. Tyniecki przedstawił referat w sprawie podniesienia ogrodnictwa i sadownictwa w kraju, przeznaczony na tegoroczną Radę Ogólną, w konkluzyi przedstawił wnioski do podniesienia tych gałęzi gospodarstwa służyć mające, mianowicie:

1. Zbadać kraj co do okolic uprawiających owoce.

2. Urządzać coroczne kursa naukowe o sadownictwie.

3. Zakładać szkółki gminne, mnożąc jaknajmniej gatunków owoców.

4. Unikać gatunków, pochodzących z południowych okolic.

5. W seminaryach nauczycielskich i szkołach niższych rolniczych uczyć praktycznie sadownictwa.

6. Prosić Wys. Wydział o opiekę dla nauki sadownictwa.

Komitet zgodził się na te wnioski i polecił p. Tynieckiemu, aby ten referat przedstawił na Zebraniu Rady Ogólnej.

P. Breuer podał do wiadomości Komitetu, że Intendantura korpusu lwowskiego grys przeznaczony dla hodowców bydła, początkowo za wysoko oszacowany, później w drodze ofert pisemnych za niską cenę pewnej spółce handlarzy sprzedała hurtownie, ci zaś ze znacznym zyskiem hodowcom myślą odstępować takowy, sądzi zatem, że należałoby w tej mierze energicznie zaprotestować w memoryale do ministra wojny wystosowanym. Po krótkiej dyskusyi oddano sprawę tę do dokładnego zbadania i wystosowania odnośnego podania do p. ministra p. Breuerowi.

P. Langie przedstawił sprawę zmienionego statutu dla szkoły rolniczej w Szutromińcach i postawił wniosek, by takowy przyjąć w obecnej zmienionej formie z wyraźnem żądaniem zmiany tylko części jednego paragrafu. P. Langie podał do wiadomości Komitetu treść odpowiedzi w tej sprawie do Namiestnictwa przesłać się mającej, a przez niego zredagowanej i zażądał, aby Prezydyum upoważnione było, odpowiedź tę skoro ją przyszle, podpisać i wysłać, celem uniknięcia dalszej zwłoki w tej tak długo już przeciągającej się sprawie. Do żądania tego przychylił się Komitet w zupełności, poczem książę Przewodniczący zamknął posiedzenie.

Walne Zebranie Towarzystwa uprawy tytoniu

odbędzie się we Lwowie dnia 4. marca b. r. o godzinie 2½ popołudniu w sali Towarzystwa gospodarskiego.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie z czynności Komitetu w roku 1894.
2. Sprawa nadzorców tytoniowych.
3. Zaprowadzenie dwóch nowych urzędów wykupna tytoniu.
4. Sprawa inspektorów.
5. Sprawa stacyj doświadczalnych.
6. Sprawa skasowania drugiej klasy tytoniu.
7. Preliminarz na rok 1895.
8. Wnieski członków.

Wiadomości literackie.

Dowiadujemy się o oddaniu do druku dwóch dzieł, na które jako pożądane bardzo, już teraz zwracamy uwagę naszych gospodarzy tem bardziej, że stanowiska naukowe autorów zapewniają o wartości tychże. Dzieła te są:

a) **Nauka o zachowaniu zdrowia zwierząt domowych,** hygiena weterynaryjna przez S. Królikowskiego, profesora szkoły weterynaryi z 50 rycinami.

b) **Gorzelnictwo według najnowszych badań** z 80 rycinami przez R. Załozieckiego, docenta przy akademii technicznej we Lwowie.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Wiosenny jarmark na konie w Krakowie. W dniu 10. marca 1895 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie. Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach. Dnia 12. marca 1895 r. (we wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble".

Zrazy do szczepienia drzew owocowych powinny być obcinane z drzew macierzystych w porze, gdy drzewa te są jeszcze w najzupełniejszym spoczynku, wtedy bowiem tylko dają się długo przechować i zaszczepione przyjmują się, ponieważ wszystkie w nich nagromadzone zapasy użyte być mogą na przyrośnięcie do dziczka i na rozwój pierwszych liści, poczem już sam zraz przyswajać może pożywienie Na zrazy brać gałązki przeszłoroczne tak zwane latorośle, wyrosłe jędrnie i krępo, co się poznaje po tem, że oczka (pączki) nie są ani za blisko, ani za daleko. Jaki odstęp ma być między oczkami, nie da się liczbą wyrazić, bo to zależy od gatunku, od ostatniej pory roku, bujności gruntu i t. p., ale wypośrodkowuje się jakość zrazów, jeżeli porównujemy na każdem drzewie, z którego zrazy bierzemy, latorośle najbujniejsze i najdłuższe z najkrótszemi i najmniej bujnemi — najlepsze będą średnie i na nich też odstępy oczek będą najodpowiedniejsze. Ucięte zrazy przechowywać w chłodnem miejscu (w zimnej piwnicy), przysypawszy piaskiem miernie wilgotnym o tyle, żeby jedna trzecia część ich wyglądała z piasku. Można je też zakopywać do połowy w ziemię, wybierając jednak w ogrodzie miejsce ciągle cieniste, co oczywiście wtedy dopiero wykonalne, gdybyśmy zrazy cięli po rozmarznięciu ziemi. Zrazy nie powinny tak więdnąć, żeby się na nich kora marszczyła, ale też nie powinny być utrzymywane za mokro; to ostatnie jest za nastaniem cieplejszej pory nawet wprost szkodliwe, bo pobudza zrazy do rozwijania pączków.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 11991. Ponieważ według wiadomości urzędowych zaraza pyskowo-racicowa panuje w Rumunii także w powiecie Botoszany, przeto zakaz tutejszy z dnia 17. stycznia b. r. l. 2790, którym wzbroniono wprowadzać owce, kozy i świnie z powiatu Doroha do Galicyi, rozciąga się niniejszem także na powiat Botoszany.

Lwów dnia 19. lutego 1895.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Plac Smolki l. 5.)

Lwów, dnia 1. marca 1895.

Tendencya lepsza wskutek zapotrzebowania młynów lokalnych i słabej podaży utrzymuje się szczególnie co do pszenicy, chociaż i inne produkta łatwiejszy zbyt znajdują. Chmiel zupełnie zaniedbany. Spirytus ma się ku zniżce.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·30	do	6·80
Żyto gotowe	4·50	„	5·15
Owies obroczny	5·—	„	5·50
Jęczmień browarniany	4·80	„	5·50
Jęczmień pastewny	4·25	„	4·75
Rzepak	8·—	„	8·75
Lnianka	5·75	„	6·50
Groch pastewny	4·50	„	5·—
„ do gotowania	6·—	„	8·—
Wyka	5·—	„	6·—
Bobik	4·25	„	4·60
Hreczka	6·80	„	7·50
Kukurudza nowa	5·50	„	5·75
„ stara	6.25	„	6·50
Chmiel za 56 kilogr.	20·—	„	30·—

Koniczyna czerwona	50·—	„	70·—
„ biała	65·—	„	100·—
Koniczyna szwedzka	45·—	„	65·—
Tymotka	25·—	„	35·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. zł. loco stacye kolei	12·50	„	13·—
na termina	13·	„	13·50

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki*. Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera